

Dr hab. Anna Horolets, prof. ucz.  
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Uniwersytet Warszawski  
email: a.horolets@uw.edu.pl

### Recenzja

pracy doktorskiej mgr. Marka Jannasza pt. „Polska wspólnota Anonimowych Alkoholików  
jako przykład importu amerykańskiego fenomenu kulturowego i społecznego”

Przedstawiona do recenzji rozprawa, przygotowana przez mgr. Marka Jannasza na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu SWPS, dotyczy ważnego społecznie i stosunkowo mało obecnego w badaniach z zakresu nauk o kulturze i religii zagadnienia kulturowego i społecznego umocowania ruchu Anonimowych Alkoholików w Polsce, w szczególności zaś tego, w jaki sposób i z jakim skutkiem formy organizacyjne i idee AA trafiły z USA do Polski. Drugim celem pracy doktorskiej jest ukazanie polskiej wspólnoty AA jako świata społecznego. Rozprawa jest podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Promotorem pracy doktorskiej jest dr hab., prof. Uniwersytetu SWPS Piotr Skurowski, promotorem pomocniczym – dr Piotr Majewski. Rozprawa liczy 208 stron maszynopisu i składa się z 5 rozdziałów, wstępu i podsumowania, zawiera streszczenia w języku polskim i angielskim, dwa aneksy z listą wywiadów i scenariuszem wywiadu, spis tabel i rycin oraz bibliografię i filmografię. Pracę dobrze się czyta, choć nie jest ona wolna od drobnych potknięć stylistycznych. W recenzji przedstawię najpierw swoje odczytanie zawartości pracy, po czym przejdę do uwag i komentarzy krytycznych.

W jednostronicowym wstępie Autor formułuje główne zagadnienie pracy – import amerykańskiego ruchu Anonimowych Alkoholików na grunt polski.

W rozdziale drugim zatytułowanym „Metodologia i źródła” zawarte są nie tylko treści dotyczące metod badań (wywiady pogłębione, obserwacja uczestnicząca, analiza źródeł), ale i zarys teoretycznej perspektywy zastosowanej w pracy: koncepcji świata społecznego rozwijanej przez interakcjonizm symboliczny. Autor odwołuje się do koncepcji A. Straussa i B. Glasera a także polskich badaczy stosujących tę perspektywę, by wprowadzić terminologię właściwą dla tego podejścia.

W rozdziale trzecim pt. „Amerykańskie korzenie AA” mgr Jannasz przedstawia zarówno szkic historii amerykańskiego ruchu Anonimowych Alkoholików, jak i to, w jaki sposób jego metody pracy zostały przeniesione na grunt polski w latach 1970., a zwłaszcza w 1980. (choć po raz pierwszy idee AA trafiły do Polski już w latach 1950.). W tym rozdziale znajdujemy informacje na temat kontekstu politycznego i społecznego „importu” kulturowo-społecznego AA, a także poznańskim i warszawskim ośrodkach, które były pionierami tego ruchu w Polsce. Po przedstawieniu danych historycznych Autor przechodzi do zarysowania sytuacji wspólnoty AA we współczesnej Polsce.

W kolejnym rozdziale, który nosi tytuł „Świat społeczny polskiego AA”, Autor przedstawia głównych aktorów (stali bywalcy, nowicjusze, uczestnicy okazjonalni, uczestnicy

milczący, liderzy, goście), zwracając przy okazji uwagę na nieoczywistą pozycję kobiet w tym ruchu. Jednocześnie przybliża areny świata społecznego polskich Anonimowych Alkoholików, w tym najważniejszą z punktu widzenia celów ruchu sytuację „mityngu” – spotkania, podczas którego uczestnicy mają szansę mówić o swoich problemach albo słuchać świadectw innych alkoholików. Autor opisuje dramaturgię mityngów, charakteryzuje różne ich typy. W tym rozdziale przedmiotem analiz jest również dyskurs AA – zarówno piśmiennictwo przedstawiające biografie alkoholików („piciorysy”), jak i ustne wypowiedzi z charakterystycznym dla nich kodem językowym. Dla Autora posiadanie specyficznego kodu językowego jest potwierdzeniem tezy o tym, że środowisko Anonimowych Alkoholików w Polsce to świat społeczny.

W rozdziale piątym ognisko uwagi przesuwają się na tytułowe zjawisko importu ruchu AA z USA do Polski. W tym rozdziale zamierzeniem Autora jest połączenie własnych rozważań o przeniesieniu amerykańskich wzorów na polski grunt z analizą wypowiedzi uczestników swoich badań dotyczących Ameryki jako takiej oraz amerykańskości AA. *De facto* w rozdziale zawarte są głównie treści pokazujące specyfikę polskiego ruchu, przywołano dużo interesującego materiału empirycznego pokazującego dwoistość stosunku polskich uczestników ruchu do USA: z jednej strony podziw i wiele skojarzeń typowych dla przedstawicieli „kraju peryferyjnego”, z drugiej strony negatywne czy zdystansowane podejście. Wiele pozytywnych skojarzeń ułożonych jest w doświadczeniach uczestnictwa w „mityngach” AA w USA (kilka uczestników badań podróżowało do tego kraju). Negatywne skojarzenia odnoszą się do bardziej abstrakcyjnie pojmowanej „kultury amerykańskiej”, co samo w sobie jest interesującym ustaleniem Autora.

Rozdział szósty poświęcony jest temu, jak ruch AA i alkoholizm przedstawiane są w Polsce i w USA w tekstach kultury, zwłaszcza w filmach. Podobnie jak w rozdziale piątym, Autor łączy własne rozważania z ocenami i interpretacjami uczestników polskiego AA, z którymi rozmawiał i których teksty czytał. Wprowadzenie do rozdziału wątku eugeniki jako przedmiotu popkultury amerykańskiej jest, moim zdaniem, nieuzasadnione. Interesującą cechą oceny dzieł popkultury wystawianej przez rozmówców jest to, że nad wartość estetyczną stawiają wartość terapeutyczną dzieła, a więc to, czy pokazuje ono drogę wyjścia z choroby czy też jest tylko li interesującym z punktu widzenia artystycznego opisem beznadziejnego stanu.

W podsumowaniu Autor stawia ciekawą tezę o jednoczesnym sukcesie i porażce importu AA do Polski. Za sukces uznaje rozwijanie się grup AA i samo funkcjonowanie ruchu, dla którego wzór z USA służy jako mocne organizacyjne i ideowe wsparcie. Za porażkę natomiast – nikłą obecność i zniekształcony obraz AA w polskim dyskursie publicznym. Polskie teksty popkultury (książki i przede wszystkim filmy) przedstawiając alkoholików rzadko pokazują „success stories”, bardziej delectują się treściami sensacyjnymi czy dramatycznymi, których dostarcza problematyka uzależnienia alkoholowego. Podsumowanie można odczytać między innymi jako apel o zmianę paradygmatu kulturowych reprezentacji alkoholizmu, a także o bardziej skuteczne informowanie o AA.

Po przedstawieniu mojego odczytania zawartości pracy, przejdę teraz do jej oceny. Niewątpliwą zaletą rozprawy jest zastosowanie w niej metod obserwacji uczestniczącej a także nastawienie na zrekonstruowanie świata społecznego polskiej wspólnoty AA. Usytuowanie badacza w środku badanej rzeczywistości może w przypadku środowisk niszowych, podatnych

na zranienie (*vulnerable*) być jedynym sposobem dostrzeżenia złożoności ich świata i przedstawienia ich tak, jak one same siebie postrzegają (do uwag nt. metodologii wróć jeszcze niżej). Środowisko AA jest mało obecne w polskim dyskursie publicznym, mimo że alkoholizm jest poważnym problemem zdrowotnym w Polsce: według WHO spożycie alkoholu na głowę mieszkańca jest jednym z najwyższych w Europie; alkohol jest przyczyną 12 tys. zgonów w ciągu roku, nie licząc zgonów w wyniku chorób, które uzależnienie od alkoholu potęguje (np. chorób układu krążenia). W statystykach chorób i zgonów za kadrem zostają rodziny i bezpośrednie otoczenie społeczne osób uzależnionych, które także ponosi konsekwencje uzależnienia, w tym w wymiarze zdrowia fizycznego i psychicznego. Są to powody przemawiające niedwuznacznie za potrzebą podejmowania badań nad alkoholizmem, a szczególnie instytucjami społecznymi dążącymi do prowadzenia osób dotkniętych alkoholizmem do zdrowienia. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska ma więc wartość aplikacyjną. Podjęcie w pracy z zakresu nauk o kulturze i religii problematyki alkoholizmu, traktowanego jako „śmiertelna choroba”, zwraca dodatkowo uwagę na rolę kultury i twórców postrzeganiu tego problemu przez społeczeństwo i działaniu wobec niego, co stanowi o jej oryginalności.

**Specyfika prezentacji AA.** O ile niewątpliwą zaletą pracy jest jej zaangażowany ton i jasne opowiedzenie się Autora po stronie wzmocnienia wysiłków społecznych i kulturowych, które mogą pozwolić ludziom na wychodzenie z uzależnienia alkoholowego, o tyle pewne wątpliwości budzi niedostateczne zaprezentowanie krytyków ruchu Anonimowych Alkoholików. Przykładowo, *The Atlantic* w 2015 roku publikuje długi artykuł Gabrielle Glaser, autorki książki „Her Best-Kept Secret: Why Women Drink—And How They Can Regain Control”, w którym argumentuje na rzecz „bardziej nowoczesnych metod zwalczania choroby alkoholowej” (chodzi jej m.in. o różne nowe terapie farmakologiczne). W *The New York Times* w 2019 pojawia się artykuł „How Alcoholics Anonymous lied to the American people”, w którym dziennikarz powołuje się między innymi na książkę Joe Millera „US of AA. How the Twelve Steps Hijacked the Science of Alcoholism”. W tych tekstach prasowych i książkach krytyka AA zasadza się między innymi na takich argumentach jak: oszacowanie skuteczności terapeutycznego oddziaływania ruchu AA jest trudne z powodu specyficznego niesformalizowanego charakteru organizacji; wiedza o ludzkim mózgu znacznie się rozwinęła od lat 1930ch, kiedy ruch powstał; istnieją alternatywne formy zwalczania uzależnienia; ruch został „przereklamowany”, i to nie tylko przez teksty kultury, ale także przez instytucje medyczne; itd. Przywołując te głosy krytyczne wobec AA nie mam na celu zajęcia stanowiska w sporze, raczej chodzi mi o to, że w rozprawie naukowej pokazującej między innymi pozycję AA w społeczeństwie a także jego widoczność w dyskursie publicznym nie powinno zabraknąć wątku kontrowersji wokół AA, ponieważ jest to ważny punkt porównań. Istnienie takich sporów jest istotnym elementem kształtującym świadomość o AA w USA, może też być czynnikiem przyciągającym uwagę do tego zjawiska albo świadczącym o już istniejącym dobrym jego rozpoznaniu.

Moja druga uwaga krytyczna związana jest ze sposobem prezentacji AA w pracy doktorskiej, który polega na używaniu specyficznych dla tego ruchu określeń jakoby były oczywiste i dobrze wszystkim znane. Skutkuje to niekompletnością opisu. Przykładowo, Autor posługuje się określeniem „ruch dwunastokrokowy” (np. s. 11, 12 i in.) bez wyjaśnienia, czym jest, tak jakby była to wiedza powszechna. Biorąc pod uwagę, że dwanaście kroków są

kluczowe dla ruchu AA a co za tym idzie istotne dla zrozumienia całej argumentacji, wypadałoby na samym początku pracy wyjaśnić, jakie to są kroki (na czym polega ich „filozofia”), najlepiej je po prostu wymienić, i wyjaśnić zasięg i zakres zjawiska ruchów dwunastokrokowych (np. używanie tego podejścia w innych grupach samopomocowych czy terapiach), a nie przyjmować jako dane, że jest to coś, co każdy powinien wiedzieć. Podobnie rzecz się ma z określeniem „sponsor” (podawanego czasami w cudzysłowie, czasami bez), które ma swoje idiosynkratyczne znaczenie w polskiej wspólnocie AA niezwiązane z osobą udzielającą wsparcia finansowego tylko z „mentorem, indywidualnym przewodnikiem w zdrowieniu” (wyjaśnione dopiero na s. 106, por. 135; wcześniej na ss. 56, 69, 74, 98 pojawia się bez wyjaśnienia; por. s 100, gdzie fraza „oferta sponsorska” użyta dla odmiany w znaczeniu „proponycji finansowania”).

Zastrzeżenia budzi także brak wyraźnego zaznaczenia, że rekonstruując historię ruchu Autor w dużej mierze polega na źródłach wygenerowanych przez samą organizację. Jest to pewne niedociągnięcie warsztatu akademickiego, który wymaga rozróżnienia źródeł naukowych i pozostałych. M.in. pozycje Tadeusz (2012, 2016, 2019) są przywoływane w pracy wiele razy, w jednym miejscu ten autor nazwany jest nawet „historykiem” (s. 85), natomiast jest to w rzeczywistości źródło anonimowe, stworzone przez samą organizację, nawet nie można mieć pewności, czy jest to indywidualne czy zbiorowe autorstwo.

**Metodologia.** Metodologia pracy polega deklaratywnie na połączeniu podejścia interakcjonizmu symbolicznego/teorii ugruntowanej z kulturoznawczą analizą tekstów kultury. Jednak filmy analizowane są głównie przez pryzmat wypowiedzi uczestników badań, jedynie z dodaniem komentarzy Autora do tych wypowiedzi; nie są one poddane systematycznym badaniom, które opierałyby na określonym w sposób formalny korpusie dzieł i posługiwały się wyszczególnionymi w części metodologicznej technikami.

Jedną z dwóch głównych metod badawczych zastosowanych w pracy jest wywiad pogłębiony. Autor przeprowadził 10 wywiadów twarzą w twarz i kolejne 3 rozmowy mieszaną techniką rozmów telefonicznych i wymiany emailowej (patrz Aneks 1, s. 195-6). Z perspektywy badań społecznych jest to mała liczba wywiadów, przy której „wysycenie próby” – wyczerpanie się artykułowanych przez osoby badane wątków i tematów, dotyczących problematyki badań – jest trudno osiągalne (por. uwagi niżej o powtarzających w pracy się fragmentach wywiadów). Co więcej, pewne zastrzeżenia budzi decyzja o skupieniu się na „elitach” badanego świata społecznego. Rozmówcy to albo eksperci, albo celebryci polskiej wspólnoty AA, nie jej szeregowi przedstawiciele. Z perspektywy metodologicznej za niesatysfakcjonujące uznaję wyjaśnienia tego wyboru proponowane przez Autora. M.in. w rozdziale drugim stwierdza on, że osoby z długim stażem, zaangażowane w ruch, to „naturalnie” najlepsze źródło, bo mają wiele do powiedzenia (s. 19). W podsumowaniu mgr Jannasz stwierdza, iż „mają oni więcej do powiedzenia niż przeciętni członkowie wspólnoty” (s. 188). Na s. 20 Autor podkreśla także, że jego rozmówcy mieli dużą wprawę w mówieniu o AA, i uważa to za oczywistą zaletę. U mnie natomiast rodzi to pytanie: do jakiego stopnia długa socjalizacja tych rozmówców do komunikacji na „mityngach” i innych spotkaniach związanych z ruchem i ich pozycja liderów ruchu kształtuje materiał badawczy, tj. na ile uzyskane w trakcie wywiadów treści mają charakter narracji „rytualnej” czy „terapeutycznej” albo wręcz działania z zakresu PR? Na ile te opowieści były „wyćwiczone” i w związku z tym rysowały pewien rodzaj fasadowej wersji świata AA? Nie jest zgodne z podejściem interakcjonizmu

symbolicznego przeświadczenie, że to „znawcy” potrafią przedstawić badaczowi świat, do którego należą, „bardziej obrazowo” (s. 189). Słowa szeregowych członków grupy/świata społecznego są równie ważne, choć bywają bardziej oszczędne czy hermetyczne, i wymagają bardziej wyrafinowanej pracy interpretacyjnej. Zadaniem badacza jest skrutne zbieranie i interpretowanie wypowiedzi różnych aktorów w celu zrekonstruowania jak najpełniejszego obrazu świata, który studiuje. Co więcej, Autor przywiązuje nieproporcjonalnie dużą wagę do słów uczestników badań. Wedle przedstawicieli interakcjonizmu symbolicznego nadmierne skupienie się na tym, co rozmówcy mają do powiedzenia, prowadzi na manowce:

... rather than reduce community life to either material conditions or idealist claims, symbolic interactionism is highly mindful that reality exists, emerges, takes shape, and it is to be understood within the **enacted features of human group life** (Prus 2008: 24, pogrubienie dodane – AH).

Dlatego w podejściu interakcyjnym tak ważne jest skupienie się na relacjach, na wymianach pomiędzy członkami grupy/środowiska.

Metodologię pracy i jakość zebranego materiału empirycznego w dużej mierze broni to, że Autor prowadził także obserwację uczestniczącą. Czytając pracę da się zauważyć, że były to cenne obserwacje, choć jednak czasami Autor zatrzymuje się „w półkroku” i nie podaje pełnych przykładów, które mogłyby sporo wnieść do pogłębienia obrazu świata społecznego polskiej wspólnoty AA. Dotyczy to m.in. s. 67: „Trzymanie się razem stałych bywalców może jednak nosić w sobie znamiona postawy wykluczającej wobec tych mniej ‘zakolegowanych’, choć nigdy nie jest to werbalizowane lub okazywane wprost” – tu bardzo przydałaby się „winieta” etnograficzna, pokazująca przykładowe „zajście”, które pozwoliło Autorowi zauważyć taką postawę. Minusem jest też to, że obserwacje nie zostały opisane „ilościowo” – choćby w przybliżeniu, np. za pomocą ilości stron notatek terenowych czy liczby godzin spędzonych w terenie albo poprzez wskazanie okresu prowadzenia badań (na podstawie Aneksu obliczyłam, że wywiady były prowadzone w przeciągu 1,5 roku, od początku 2017 r. do czerwca 2018 r., ale nie jest jasne, czy obserwacje były prowadzone w tym samym okresie czy były rozciągnięte na wcześniejszy i/albo późniejszy okres). To wszystko dałoby bardziej miarodajne wskazówki, by ocenić, na ile rozległe/pogłębione były badania terenowe.

Dodatkowo, nie jest dla mnie do końca jasne użycie metodologii historii (np. ss. 23, 130, powołanie się na „krytykę źródła”): to podejście było wspomniane w rozdziale metodologicznym jako pomocnicze, ale nie zostało tam nawet skrótowo przybliżone: jakie techniki analizy są stosowane w tym podejściu, jakie są jego cele, jak pojmowane są tytułowe „źródła”, czym różni się „krytyka zewnętrzna” od „krytyki wewnętrznej”; nie przedstawiono także argumentacji przemawiającej za przeniesieniem tej właśnie metody z historii do kulturoznawstwa zamiast skorzystania z np. literaturoznawczych czy lingwistycznych metod pracy z tekstem, co wydaje się być bardziej rozpowszechnioną praktyką.

**Podejście teoretyczne.** Centralną kategorią teoretyczną pracy jest „świat społeczny” – koncepcja wywodząca się z interakcjonizmu symbolicznego i rozwijana przez takich badaczy jak A. Strauss, B. Glaser, K. Charmaz, R. Prus, H. Becker, a na polskim gruncie – K. Konecki, A. Kacperczyk i in., także w ramach teorii ugruntowanej. Adoptując tę koncepcję Autor akcentuje ideowy i dyskursywny wymiar świata społecznego, mniej zainteresowany jest jego

materialnością, cielesnością czy relacjami władzy. Przy podejściu kulturoznawczym jest to częściowo uzasadnione, chociaż moim zdaniem, będące wynikiem tych wyborów teoretycznych pominięcie materialno-ekonomicznych, klasowych i związanych z władzą i hierarchią aspektów relacji w ramach świata społecznego polskich AA dokonuje się ze szkodą dla złożoności obrazu tej wspólnoty. Np. na s. 48 w wywiadzie BW jest interesujący fragment o relacjach władzy związanych z profesjonalnym statusem (terapeuci vs. reszta), jednak w interpretacjach te wartościowe elementy materiału empirycznego są odsunięte na drugi plan. W podobnym kierunku wskazuje napomknięcie na s. 61 o „hierarchiach i antagonizmach”, jednak także pozostaje ono bez rozwinięcia. W mojej perspektywie są to bardzo wartościowe fragmenty opisujące funkcjonowanie AA, i warto byłoby je rozbudować, by pokazać złożoność i wewnętrzną dynamikę działania grup i szerszych struktur ruchu.

W części teoretycznej w ogóle nie pojawia się kategoria importu (kulturowego), umieszczona w tytule pracy. Nie zostaje wyjaśniono, czy Autor odwołuje się do określonych koncepcji importu. Niewystarczająca konceptualizacji pojęcia importu wiąże się pośrednio z przeoczeniem bardzo interesującej figury „tłumacza” tekstów AA na polski: może to być metaforyczna figura tłumacza, jak w „Prawodawcach i tłumaczach” Z. Baumana (1998), istotna m.in. w dyskursach o transformacji i modernizacji Polski; może to też być tłumacz w sensie dosłownym – rzeczywiste osoby, które tłumaczyły teksty AA z angielskiego na polski. Na s. 103 o tłumaczeniach jest mowa, ale nie przybliżono, jak odbywały się tłumaczenia, kto konkretnie był tłumaczem, i jak te osoby wpływały na proces importu (czy był to np. W. Osiatyński, por. s. 106, gdzie pada sformułowanie „do takiego przekładu przyczynił się pewien profesor konstytucjonalista”, ale nie ma nazwiska – *nota bene* stosowanie tego typu niedopowiedzeń jest nie na miejscu w pracy doktorskiej). Niedostateczna konceptualizacja pojęcia importu powoduje, że w pracy jest głównie mowa o porównaniu specyfiki polskiego i amerykańskiego ruchu AA, sam proces przyjmowanie form organizacyjnych i idei tego ruchu widoczny jest najbardziej w perspektywie historycznej (rozdział 3).

**Warsztat akademicki.** Pewien szczegół warstwy teoretycznej pracy zwrócił moją uwagę i skłonił do zastanowienia się nad tym, jak Autor pracował ze źródłami teoretycznymi. W rozprawie wielokrotnie pojawiają się powołania na książkę P. G. Cressey’a „Taxi-Dance Hall. A Sociological Study in Commercialized Recreation and City Life” wydaną w 1932 r. Należący na szkoły chicagowskiej<sup>1</sup> Cressey używa określenia „świat społeczny” (Cressey 2008, s. 31 i nast.), które jest w recenzowanej rozprawie centralne. Powołując się na tę pracę, na s. 14 mgr Jannasz pisze o „uczestnikach szkół tańca”, na s. 16 i 18 znów pojawia się wzmianka o „nauce tańca”, na s. 61 o „świecie społecznym tancerzy”. Szkopuł w tym, że książka Cressey’a nie jest poświęcona „szkołom tańca”, tylko miejscom komercyjnej rozrywki, gdzie klienci byli uprawnieni do zatańczenia jednego tańca z pracującymi tam kobietami (*taxi-dancers*) po okazaniu wartego 10 centów biletu (tzw. *dime-a-dance*). Tańce były krótkie – 60-90 sekund, – i każdy kolejny wymagał nowego biletu. Samo określenie „taxi-dance” wskazywało, że z pracujących tam kobiet korzysta się jak z „taksówki”. Klientela była

---

<sup>1</sup> Na s. 13 rozprawy scharakteryzowano go jako „badacza **socjologicznej Szkoły Chicago**” (pogrubienie - AH): jest to dość dziwnie brzmiące sformułowanie, w socjologii mówi się raczej o „szkole chicagowskiej w socjologii”, tudzież o „socjologii szkoły chicagowskiej”, czyli „szkoła chicagowska” jest utartą zbitką, i taki uzus jest najbardziej uzasadniony w piśmiennictwie naukowym (np. Benisz 2013; Kantyka 2014; por.: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/chicagowska-szkola-w-socjologii;3885190.html>).

wyłącznie męska (dlatego część pracowników socjalnych nazywało te miejsca „closed dance halls”). W tym samym czasie w Ameryce funkcjonowały inne rodzaje instytucji tanecznych, w tym także takie, których celem była nauka tańca, ale taxi-dance hall miało bardzo specyficzny, zupełnie niezwiązany z nauką tańca rys, a nawet istotniejsze od tańczenia jako takiego była tu skomercjalizowana możliwość sensualnego obcowania z płcią przeciwną. Sam Cressey pisze m.in.:

A few [patrons - AH] appear to be those who have taken the ‘dancing academy’ advertisement seriously, and have come to be instructed. The girls make no attempt to teach these men, but simply walk them about the hall in an uncertain manner. But for most men attending this ‘dancing school’ it is certainly a place of amusement, not of instruction. (Cressey [1932] 2008: 8)

Zatrzymałam się na tym dość drobnym, wydawałoby się, potknięciu Autora recenzowanej rozprawy, ponieważ jego przyczyną mogło być to, że książkę, którą wskazuje się jako znaczącą dla pracy, przeczytano dość pobieżnie lub została ona przywołana za innymi opracowaniami, co – na zasadzie głuchego telefonu – mogło spowodować przeinaczenia. I tak, na s. 14 rozprawy Autor nie tylko niedokładnie przekazuje słowa Cressey’a, przywołując je jako cytaty, ale i myli się, co do strony, gdzie te słowa pojawiają się w książce, pisząc: „Kulturowy świat przenika wiele ścieżek życia nawet dla stałych bywalców **szkół tańca**, a niektóre aspekty tego świata są łatwo postrzegalne nawet dla przypadkowego gościa **szkoły tańca**” (Cressey 2008, s. 15)”, pogrubienie dodałam. Fraza podobna do tej pojawia się w książce nie na s. 15, lecz na s. 31, i brzmi tak: „This cultural world pervades many avenues of the habitue’s life, and some of its aspects are readily apparent to even a casual visitor to the halls” (Cressey 2008: 31). Nie muszę chyba dodawać, jak bardzo dyskredytujące są tego typu pomyłki w rozprawach naukowych, które powinny charakteryzować precyzją, wiarygodnością i solidną pracą ze źródłami teoretycznymi.

Bibliografia zawiera nominalnie 94 pozycji, jednak tylko 56 z nich to literatura naukowa (pozostałych przynajmniej 38 pozycji wymienionych w bibliografii razem z literaturą naukową, bez wyróżnienia, to są: teksty opublikowane przez AA albo inne organizacje działające na rzecz trzeźwości (23); artykuły i wywiady prasowe (5); oraz literatura piękna, reportaże, biografie (10); te 38 publikacje pełnić powinny rolę materiału źródłowego, a nie literatury przedmiotu). Przy pracy doktorskiej 56 pozycji w bibliografii to skromna, choć wystarczająca, liczba. Jednak nie tylko i nie tyle liczby są ważne, co systematyczność doboru literatury przedmiotu, której, moim zdaniem, autorowi nieco zabrakło. W bibliografii nadmiernie są reprezentowane prace nt. eugeniki, która jest ubocznym wątkiem pracy (naliczyłam aż 8 pozycji dt. tej problematyki, co jest ewidentną dysproporcją). Brakuje natomiast opracowań naukowych z zakresu humanistycznych i społecznych badań ruchu AA, takich np. jak książek M. Galanter (2016), J. M. Sanders (2009, o roli i miejscu kobiet w AA), I. McCabe (2015, o roli myśli Junga), G. H. Jensena (2000, retoryczna analiza AA), L. i Z. Dodes (2014, krytyka metody AA) czy artykułów J. Kelly’ego (2017, o społecznej roli AA), B. Żmigrodzkiej (2018, o „piciorysie” jako gatunku komunikacyjnym). Brakuje także odwołań do istniejącej literatury nt. polskich grup AA, np. licznych autorskich i współautorskich prac M. Wnuka z UAM z pierwszej dekady XXI wieku, w których przedmiotem analiz jest dobrostan uczestników polskich grup AA oraz rola wymiaru duchowego dla udziału w ruchu i dla skuteczności trzeźwienia, a także do prac

M. Frąckowiaka i M. Motyki (2015); Ł. Kołodzieja (2017) itd. To tylko kilka przykładów istniejącej literatury, która pozwoliłaby na bardziej erudycyjny wywód, a do której Autor się nie zwrócił. (Np. Autor odwołuje się do specyfiki dyskursu uczestników mityngów AA, ale brakuje mu narzędzi konceptualnych do pójścia w interpretacji nieco dalej od stwierdzenia o idiosynkrazji tego języka, mającego potwierdzić tezę posiadaniu przez AA statusu świata społecznego). Rzecz jasna, nie sposób uwzględnić w jednej pracy doktorskiej wszystkiego, co było napisane o ruchu z tak długą tradycją, jednak do obowiązków osoby ubiegającej się do stopień doktora należy wykonanie podstawowej pracy rekonstruującej *state-of-the-art* namysłu teoretyczno-badawczego nad praktyką będącą przedmiotem rozprawy, a szczególnie sprawdzenie, jakie badania i prace naukowe analizują AA w Polsce. Ta ważna praca w recenzowanej rozprawie została wykonana w stopniu niepełnym.

Interesującym zbiegiem okoliczności jest także to, że w grudniu 2020 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim została obroniona w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk socjologicznych praca doktorska pt. „Świat społeczny Anonimowych Alkoholików” autorstwa Małgorzaty Zatorskiej-Zoły, której promotorem był dr hab. Andrzej Lipczyński, prof. UR. Ta praca, podobnie jak recenzowana rozprawa, stosuje do ruchu AA perspektywę światów społecznych (Autorka odwołuje się w streszczeniu do A. Kacperczyk). Z jednej strony, interpretuję to jako dowód na obecność problematyki AA w piśmiennictwie polskich nauk społecznych i humanistycznych, której niestety mgr Jannasz nie ukazał należycie w przeglądzie literatury, z drugiej zaś strony – jako potwierdzenie trafności wyboru koncepcji teoretycznej, dokonanej w rozprawie. Wykluczam natomiast możliwość nieuprawnionych zapożyczeń ze względu na równoległe powstawanie obu rozpraw. Nie odejmuje to także oryginalności żadnej z równoległe powstałych prac.

**Styl i forma.** Pracę dobrze się czyta, jest napisana potoczystym językiem, choć Autorowi zdarza się podejmować niezbyt trafne wybory stylistyczne, np. używa niekiedy formy *pluralis maiestatis*, która brzmi niezwykle archaicznie (np. s. 188: „staraliśmy się opisać wspólnotę...”). W pracy zauważyłam kilka przypadków dwukrotnego przywoływania tego samego fragmentu wywiadu, co stwarza niekorzystne wrażenia sztucznego powiększania objętości pracy i/albo niedostatku materiału empirycznego (np. cytaty z TF: ss. 123 i 144; cytaty z TP: ss. 77 i 130; cytaty z IŁ: ss. 76 i 105; cytaty z MZ: s. 154, dwa razy na tej samej stronie – w pierwszym i drugim akapicie). Są fragmenty wywiadów, użyte w pracy nawet 3 razy (np. cytaty z BW na ss. 32, 42 i 144). Zdarzają się też powtórzenia treści wywiadu w tekście bezpośrednio go poprzedzającym lub po nim następującym (np. s. 116, ost. akapit; s. 93, pierwszy i drugi akapit). Na s. 166 po dwa razy przywołano te same trzy prace naukowe w dwóch następujących po sobie zdaniach: najpierw Denzin (1991), Room (1989) i Cornes (2006) przedstawieni są jako badacze pewnej problematyki w ogóle, w kolejnym zdaniu te same pozycje przywołane są ponownie, ale tym razem jako prace „szczególnie interesujące w tym kontekście”. Takie powielenie jest niecelowe.

Czasami w tekście dwa razy pojawia się nazwisko – raz w tekście i tuż obok w nawiasach z odsyłaczem, przyjętą praktyką pisarstwa akademickiego jest skreślenie nazwiska w odsyłaczu i podanie tylko roku (np. na s. 14 jest: Adele Clarke (Clarke 1997, s. 67); powinno być: Adele Clarke (1997, s. 67); por. to samo na s. 29: Makela 2006). Błędy i pomyłki językowe są nieliczne (m.in.: s. 31, 2 linijka od góry: jest - bark, powinno być - brak; s. 91, 10 linijka od góry: jest - sennie, powinno być - sensie; s. 91, 5 linijka od dołu: jest - wyspie, powinno być -



wysypie; s. 157, 7 linijka od góry: jest dydaktyczny, powinno być – dydaktycznym). Drobnym potknięciem formalnym jest umieszczenie imienia i nazwiska Autora dodatkowo na końcu pracy (s. 194), oprócz strony tytułowej. Poza tymi, dość incydentalnymi, błędami praca jest starannie przygotowana pod względem formalnym.

Podsumowując, recenzowanej rozprawie nie brakuje oryginalności – w sposób nowatorski postawione jest pytanie o transformację kulturowo-społecznego znaczenia ruchu AA w wyniku importu go z USA do Polski i postrzeganie amerykańskiego „zaczynu” ruchu przez liderów polskiej wspólnoty AA, oryginalne są także wnioski o połowicznym sukcesie tego importu a także znaczeniu kulturowych reprezentacji ruchu dla jego sukcesu. Praca nie jest wolna od pewnych mankamentów na poziomie metodologii i podejścia teoretycznego a także warsztatu akademickiego, szczegółowo przedstawionych i przeanalizowanych w recenzji. Mimo to rozprawa jest dowodem, że kandydat do stopnia naukowego doktora dysponuje ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie nauki o kulturze i religii i posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a więc zawarte w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych warunki, jakie powinna spełniać rozprawa doktorska, są spełnione. Wniosuję, wobec tego, o dopuszczenie mgr. Marka Jannasza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Horolets



7 stycznia 2021 r.